

Cezary RITTER

Z DALEKIEGO KRAJU... Jan Paweł II wobec zjawiska emigracji

Wędrownka i konieczność życia z dala od rodzinnego domu były mocno wpisane w dzieje Ludu Bożego. W pismach Starego i Nowego Testamentu dzieje człowieka wielokrotnie ukazywane są jako dzieje kogoś, kto pozostaje „w drodze”, kto dopiero zmierza do swojej ojczyzny, lecz jeszcze jej nie osiągnął. Również Lud Boży, Kościół, tu na ziemi jest w stanie pielgrzymki, na wzór starotestamentalnego ludu wybranego wędrującego przez pustynię.

PAPIEŻ „Z DALEKIEGO KRAJU” I JEGO DRUGA OJCZYZNA

W październiku 2003 roku dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II poczta włoska, Posta Italiana, wyemitowała sporych rozmiarów znaczek, na którym obok wizerunku Ojca Świętego widniał napis: „Giovanni Paolo II: l’ambasciatore della lingua italiana nel mondo” – „Jan Paweł II: ambasador języka włoskiego w świecie”. Znaczek ten oprócz poczty sygnowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej. Ten drobny fakt symbolicznie ukazuje drogę, jaką w ciągu swojego pontyfikatu przeszedł Jan Paweł II, począwszy od dnia, w którym przybył do Rzymu „z dalekiego kraju” i powiedział rzymianom zebranych na placu Świętego Piotra: „Nie wiem, czy potrafię wyrażać się jasno w waszym... naszym języku włoskim”¹, aż po dzień, w którym władze jego drugiej ojczyzny nadały mu miano ambasadora języka włoskiego w świecie.

Dla wiernych diecezji rzymskiej za sformułowaniem „z dalekiego kraju” krył się kraj zapewne nie tylko daleki, ale też niezbyt dobrze im znany. Mieszkańcy Italii, przyzwyczajeni do tego, że to inni przyjeżdżają do ich ojczyzny, aby podziwiać ich zabytki i wygrzewać się w ich słońcu, nie są zbyt „mocni” w geografii Europy, zwłaszcza jej wschodniej części.

Dla nowego biskupa Rzymu tymczasem ów „daleki kraj” oznaczał niemal wszystko to, kim on sam był. Równocześnie jednak i Rzym był mu bliiski. Podczas uroczystej inauguracji pontyfikatu mówił: „Na Stolicę Piotrową w Rzymie wstępuje dzisiaj biskup, który nie jest rzymianinem. Biskup, który

¹ Jan Paweł II, *Z dalekiego kraju* (Pierwsze pozdrowienie skierowane do wiernych, Watykan, 16 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, t. 1 (1978) Pallottinum, Poznań–Warszawa 1987, s. 1.

jest synem Polski. Ale od tej chwili staje się także rzymianinem. Tak, rzymianinem! Także dlatego, że jest synem narodu, którego historia od swoich początków i tysiącletnia tradycja naznaczone są żywą, mocną, nigdy nie przerwana, odczuwaną i przeżywaną więzią ze Stolicą Piotrową”².

Nie tylko Rzymianie, ale w ogóle Włosi szybko uznali przybyłego z Krakowa papieża za kogoś „swojego”. Przy różnych okazjach starali się dać mu odczuć, że coraz więcej wiedzą o jego korzeniach. „Daleki kraj” stopniowo przestawał być krajem nieznanym. Kiedy w roku 1982 Jan Paweł II odwiedził Bolonię, na terenie której znajduje się duży cmentarz polskich żołnierzy poległych podczas drugiej wojny światowej, na jednym z transparentów umieszczonych na trasie przejazdu Papieża widniał napis: „21 kwietnia 1945 roku tą drogą Polacy przynieśli nam wolność – Ty przynosisz nam wiarę 18 kwietnia 1982”³.

Ze swojej strony Papież od początku pontyfikatu starał się nie tylko tytularnie, lecz przede wszystkim poprzez codzienną, zwyczajną pracę duszpasterską, być zarówno biskupem Rzymu, jak i Prymasem Italii. Dość wspomnieć, że w każdą niedzielę, jeśli nie wyjeżdżał poza Rzym, odwiedzał kolejne rzymskie parafie (w sumie odwiedził ich ponad trzysta), a w ciągu całego pontyfikatu odbył dziewięćdziesiąt cztery podróże duszpasterskie na terenie Włoch (tylko o dieścieć mniej niż podróży zagranicznych).

Kto pod koniec jego pontyfikatu odwiedzał rzymskie bary, mógł zauważyć, że w wielu z nich, na ścianie za kontuarem, obok zdjęć Jana XXIII pojawiły się zdjęcia Jana Pawła II. To symptomatyczny przejaw przywiązania zwykłych ludzi do Papieża, uznania go za osobę im bliską. Dla mieszkańców Rzymu Jan XXIII był kimś w rodzaju dobrego proboszcza całego miasta, podobnie postrzegali oni Jana Pawła II. Tak oto Italia stała się drugą ojczyzną Jana Pawła II, a określenie „Papież nie-Włoch” – skądinąd prawdziwe – nie do końca pasuje do tego Papieża, przed wszystkim zaś nie oddaje stosunku, jaki mieli do niego mieszkańcy Italii, a w szczególności Rzymu⁴.

Czy można – z drugiej strony – uznać Jana Pawła II za najbardziej znanego polskiego emigranta dwudziestego wieku? W polskiej pobożności ludowej rzeczywiście wyrażano w stosunku do niego tego rodzaju opinię: oto on, Polak, przywiązany do swojej ziemi ojczystej, wskutek zrzędzenia Bożej Opatrzności znalazł się „tam, hen na Watykanie” – jak śpiewano w pobożnej kołysance, której ostatnią zwrotkę mu dedykowano.

² T e n ż e, *Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi* (Przemówienie na rozpoczęcie pontyfikatu, Watykan, 22 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1, s. 14.

³ Zob. M. L e h n e r t, *18 kwietnia 1982 – wizyta Ojca Świętego w Bolonii*, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 3(1982) nr 5, s. 21.

⁴ Zob. L. A c c a t o l i, *Giovanni Paolo II, il papa „romano”*, „Corriere della Sera” z 31 XII 1999, s. 49.

W przemówieniu do Polaków mieszkających w Rzymie, wygłoszonym w wigilię świąt Bożego Narodzenia (wigilijne spotkania z rzymską Polonią stały się tradycją pontyfikatu), wskazując na specyfikę Polonii rzymskiej – „ponieważ Rzym jest miastem pielgrzymów” – Jan Paweł II sam o sobie mówił w ten, zabarwiony humorem i pewnym dystansem do samego siebie sposób: „Ja do tej Polonii rzymskiej także się po cichu zaliczam. Nie mogę tego mówić zbyt głośno, bo wtedy mógłbym mieć do czynienia z innymi narodowościami. Zwłaszcza tymi, które tutaj są u siebie. Ale na tyle, na ile można to zrobić, robię to i na razie, Bogu dzięki, żadnych konfliktów z gospodarzami Rzymu ani też z innymi grupami narodowymi, z pielgrzymami nie było. Ufam, że dalej nie będzie”⁵.

Ojciec Święty dał tym samym delikatnie do zrozumienia, że ponad ewentualnym „napięciem” Polak–rzymianin góruje uniwersalna misja Papieża posłanego do wszystkich narodów. Można natomiast sądzić, że jako Papież, przybyły do Rzymu „z dalekiego kraju”, z którego się wywodził – kraju, w którego dziejach emigracja odegrała ważną, kulturotwórczą rolę, był szczególnie uwrażliwiony na los emigrantów i uchodźców, nie tylko polskich, gdziekolwiek ich spotykał.

INSPIRACJE NAUCZANIA O EMIGRACJI

„Migracje są zjawiskiem uniwersalnym, występują bowiem w zasadzie w każdym typie społeczeństw; zarazem są one zjawiskiem powszechnym, towarzyszącym ludzkości od samego początku dziejów. Indywidualne i rodzinne zmiany miejsca pobytu bądź masowe wędrówki ludów w poszukiwaniu lepszych warunków życia towarzyszą rozwojowi każdej zbiorowości”⁶. Przyczyny migracji są bardzo różne, najczęściej ekonomiczne, polityczne, ale także kulturowe i religijne. Historia uczy też, że mają one istotne konsekwencje dla społeczeństw, których dotyczą, szczególnie dla przyjmujących nowych przybyszy. Jak twierdzi Samuel P. Huntington: „Jeśli demografia rozstrzyga o losie społeczeństw, ruchy ludności stanowią siłę napędową historii”⁷.

Nic zatem dziwnego, że Kościół, który posłany jest do wszystkich ludów i narodów, żywo interesuje się zjawiskiem migracji. Jan Paweł II zastał już

⁵ J a n P a w e ł I I, *Polski opłatek u Ojca świętego* (Przemówienie podczas spotkania wigilijnego z Polakami, Watykan, 24 XII 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie* t. 3 (1980), cz. 2, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1986, s. 893.

⁶ T. P a l e c z n y, hasło „Migracje”, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 660.

⁷ S. P. H u n t i n g t o n, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Muza, Warszawa 1998, s. 294.

długą tradycję obchodów Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy i w tradycję tę się wpisał. Jest ona oczywiście kontynuowana przez Benedykta XVI, a w obecnym 2009 roku Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy obchodzony był w Kościele po raz dziewięćdziesiąty piąty (w dniu 18 stycznia)⁸. Przyglądając się kolejnym papieskim orędziom ogłaszanym z okazji tego Dnia, można w nich odnaleźć bogactwo obrazów i historii biblijnych (obfituje w nie zwłaszcza Stary Testament) mówiących o kondycji człowieka jako pielgrzyma, wędrowca czy wręcz uchodźcy. Oto przykład z orędzia na rok 1995, kiedy to z uwagi na ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowy Rok Kobiet Papież starał się zwrócić uwagę na sytuację kobiety w kontekście zjawiska migracji: „Historia zbawienia ukazuje nam, jak działanie Opatrzności Bożej objawiało się poprzez nieprzewidywalne i tajemnicze relacje między różnymi ludami, religiami, kulturami i rasami. Spośród licznych przykładów, jakie możemy znaleźć w Biblii, chciałbym przypomnieć zwłaszcza jeden, który w centrum wydarzeń stawia postać kobiety: mam na myśli historię Rut Moabitki, małżonki żydowskiego emigranta, który opuścił Izrael z powodu klęski nieurodzaju i osiedlił się w ziemi Moabu. Po śmierci męża Rut postanowiła przenieść się do jego rodzinnego miasta – do Betlejem. Swojej teściowej Noemi, która radziła jej pozostać z matką w ziemi Moabu, odpowiedziała: «Nie nalegaj na mnie, abym opuściła ciebie i abym odeszła od ciebie, gdyż: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójdę, gdzie ty zamieszkaasz, tam ja zamieszkaam, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem. Gdzie ty umrzesz, tam ja umrę i tam będę pogrzebana» (Rt 1, 16-17). I tak Rut podążyła za Noemi do Betlejem, gdzie stała się żoną Booza, którego potomkiem był Dawid, a później Jezus. W tej perspektywie nabierają niezwyklej aktualności słowa, jakie Bóg skierował przez usta proroka Jeremiasza do swego ludu, przebywającego na wygnaniu w Babilonie: «Budujcie domy i mieszkaajcie w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! Bierzcie sobie żony i rodźcie synów i córki! Wybierajcie żony dla waszych synów i dawajcie córkom waszym mężów, by rodziły synów i córki; pomnażajcie się tam, a niech was nie ubywa! Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność» (Jr 29, 5-7). Jest to wezwanie skierowane do ludzi przepelnionych tęsknotą za ojczystą ziemią, związanych z nią wspomnieniem bliskich osób i wydarzeń”⁹.

Podobnych historii i obrazów biblijnych jest w papieskich orędziach wiele. Wszystkie niosą określoną naukę, przesłanie dla człowieka współczesnego, zwłaszcza dla tego, który jest uchodźcą lub żyje na emigracji. Nade

⁸ Zob. B e n e d y k t XVI, *Św. Paweł migrant i Apostoł Narodów* (Orędzie na 95. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2009 roku), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 29(2008) nr 10-11, s. 4-6.

⁹ J a n P a w e ł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1995 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15(1994), nr 11, s. 7.

wszystko jednak orędzia te mogą i powinny stać się pomocą dla duszpasterzy pracujących w środowiskach migrantów i uchodźców. Przyglądając się biblijnym tekstom, a także śledząc doświadczenia pierwszych chrześcijan, które zostały utrwalone między innymi w *Dziejach Apostolskich*, można zauważyć, że doświadczenia te w swej istocie są podobne do doświadczeń będących udziałem emigrantów i uchodźców również w naszych czasach. Wędrowność i konieczność życia z dala od rodzinnego domu były mocno wpisane w dzieje Ludu Bożego. W pismach Starego i Nowego Testamentu dzieje człowieka wielokrotnie ukazywane są jako dzieje kogoś, kto pozostaje „w drodze”, kto dopiero zmierza do swojej ojczyzny, lecz jeszcze jej nie osiągnął. Również Lud Boży, Kościół, tu na ziemi jest w stanie pielgrzymki, na wzór starotestamentalnego ludu wybranego wędrującego przez pustynię. Stąd też nakaz gościnności i troski o przybyszy należał zawsze do najważniejszych elementów ethosu zarówno starotestamentalnego, jak i chrześcijańskiego. Z okazji Wielkiego Jubileuszu – dwóch tysięcy lat od narodzin Chrystusa – Jan Paweł II przypominał chrześcijanom: „W Roku Jubileuszowym oraz w kontekście narastających wszędzie przemieszczeń ludności to wezwanie do gościnności staje się aktualne i naglące. Jakże mogliby ochrzczeni twierdzić, że przyjmują Chrystusa, jeżeli zamykają drzwi przed cudzoziemcem, który do nich przychodzi? «Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?» (1 J 3, 17)”¹⁰.

Jan Paweł II, Papież z „dalekiego kraju” – kraju, w którego dzieje wpisane jest zjawisko emigracji – pozostawał szczególnie uwrażliwiony na los ludzi z różnych powodów zmuszonych do opuszczenia swojej ojczyzny. Warto w tym miejscu zauważyć, że przez kilkanaście lat arcybiskup, a później kardynał Karol Wojtyła był metropolitą archidiecezji krakowskiej, na terenie której doświadczenie emigracji okazywało się bardzo częste. Zwłaszcza na Podhalu niemal każda rodzina miała dalszych lub bliższych krewnych, którzy bądź czasowo, bądź na stałe emigrowali za ocean, zazwyczaj z powodów ekonomicznych. (Mówi zresztą o tym tak chętnie śpiewana Papieżowi pieśń *Góralu, czy ci nie żal...* ze znanymi słowami: „Bo góry porzucić trzeba / dla chleba, panie, dla chleba”). Stąd też już jako metropolita krakowski kardynał Wojtyła starał się o otoczenie duszpasterską opieką polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie i kilkakrotnie wizytował polonijne ośrodki duszpasterskie w tych krajach¹¹. Kiedy później jako Papież-Pielgrzym

¹⁰ T e n ż e, *Obchody Wielkiego Jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia* (Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2000 roku), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 21(2000) nr 3, s. 8.

¹¹ Zob. kard. K. W o j t y ł a, *List do kapłanów na zakończenie odwiedzin duszpasterskich w Kanadzie*, w: tenże, *Nauczyciel i pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia. 1959-1978*, Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, Rzym 1987, s. 295-298; t e n ż e, *List do Polonii*

podróżował do różnych zakątków świata, z pewnością miał w pamięci tamto doświadczenie polonijnego duszpasterstwa.

Obok owego specyficznie polskiego doświadczenia historyczno-kulturowego i duszpasterskiego należy jeszcze – jak sądzę – wskazać na inne źródło Jana Pawła II postawy zainteresowania ludźmi żyjącymi na emigracji i troski o nich. Źródłem tym jest personalistyczna formacja filozoficzna Papieża. Jako filozofa Karola Wojtyłę interesował człowiek; co więcej: można śmiało powiedzieć, że człowiek był jedynym przedmiotem dociekań filozoficznych Wojtyły. Z jednej strony myślał o nim zawsze jako o tym oto konkretnym człowieku, z drugiej zaś – ujmował go w kategoriach uniwersalnych. To, co wieczne w człowieku, pozostawało dla niego ponad tym, co w ludziach jest partykularne i co może ich sobie nawzajem przeciwstawiać: ponad różnicami rasowymi, narodowymi, kulturowymi czy religijnymi.

W latach 1962-1965 arcybiskup Wojtyła był uczestnikiem Soboru Watykańskiego II. Wydarzenie Soboru było dla niego niezwykle ważnym doświadczeniem, przede wszystkim doświadczeniem powszechności Kościoła, ale równocześnie spotkaniem z przedstawicielami różnych ras, narodów i kultur. Sobór miał charakter duszpasterski, skierowany był zatem ku człowiekowi. Dla Karola Wojtyły refleksja o osobie ludzkiej była jednym z najważniejszych elementów doktryny Soboru, niejako spoiwem wielu szczegółowych zagadnień podejmowanych przez Ojców. W wygłoszonej w Radiu Watykańskim pogadance poświęconej Soborowi, której tekst opublikowano następnie jako artykuł, tak mówił o filozoficznym rozumieniu człowieka: „Uznawać godność człowieka to znaczy wyżej stawiać jego samego niż wszystko, cokolwiek od niego pochodzi w widzialnym świecie. Wszystkie dzieła i wytwory człowieka skryzalizowane w cywilizacjach i kulturach stanowią tylko świat środków, którymi człowiek posługuje się w dążeniu do właściwego sobie celu. Człowiek nie żyje dla techniki, cywilizacji czy nawet kultury; żyje natomiast przy ich pomocy, zachowując stale swoją własną celowość. Ta celowość wiąże się ściśle z prawdą; człowiek bowiem jest istotą rozumną – oraz z dobrem, jako właściwym przedmiotem wolnej woli”¹².

Takie rozumienie człowieka było przez Karola Wojtyłę nie tylko gruntownie przemyślane, ale również głęboko przeżyte, doświadczone. Dlatego też – jako papież Jan Paweł II – nie tylko przekonująco mówił o godności każdego człowieka, ale miał swoistą empatię, umiejętność współodczuwania z drugim, niezależnie od jego narodowości, religii i innych partykularnych

Amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, w: tenże, *Nauczyciel i pasterz*, s. 655n. To tylko dwa przykłady licznych dokumentów i wypowiedzi Metropolity Krakowskiego zamieszczonych w przywołanej publikacji, skierowanych do środowisk polonijnych w Ameryce Północnej.

¹² T e n ż e, *Człowiek jest osobą*, w: tenże, *„Aby Chrystus się nami posługiwał”*, Znak, Kraków 1979, s. 215n.

okoliczności. Owe okoliczności – na przykład właśnie emigracja – stanowiły dla Papieża okazję do odślaniania ludziom tego, co w nich wieczne, o co należy się troszczyć, co należy w sobie pielęgnować. Podczas pielgrzymek ludzie doświadczali tego, że Papież zwraca się do każdego osobiście oraz że każdy spotkany człowiek jest dla Papieża ważny. Postawa ta ujawniała się również w jego głębokiej trosce o los ludzi żyjących z dala od swojej ojczyzny.

EPOS I ETHOS POLSKIEJ EMIGRACJI

Problemy polskiej emigracji Jan Paweł II podejmował zarówno wówczas, gdy w Rzymie lub w Castel Gandolfo odwiedzały go delegacje Polonii z całego świata, jak i przy okazji swoich licznych podróży apostolskich. Podczas każdej niemal pielgrzymki znajdował czas na spotkanie ze wspólnotami polonijnymi i środowiskami polskiej emigracji. Często wygłaszał specjalnie do nich skierowane przemówienia. Było ich bardzo wiele, stąd trudno w jednym artykule wszystkie je przywołać i omówić¹³. Ograniczmy się zatem do emblematycznych przykładów.

Podczas swoich pierwszych wizyt we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych – krajach, w których istnieją duże, żywotne i obrosłe bogatą tradycją skupiska polskich emigrantów – Jan Paweł II dał niejako magistralny wykład eposu i ethosu polskiego wychodźstwa, ukazując przy tym jedność polskiej kultury narodowej¹⁴. W czasach komunizmu w Polsce, gdy w kraju panowała państwowa cenzura, a władze starały się eliminować ze świadomości Polaków wiele „niewygodnych” wątków polskiej historii i kultury oraz utrudniały kontakty ze środowiskami polskimi żyjącymi na emigracji, głos

¹³ Cennym opracowaniem dotyczącym nauczania Jana Pawła II skierowanego do Polaków żyjących na emigracji jest książka *Papież Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979-2003. Przemówienia, listy, telegramy* (oprac. R. Dzwonkowski SAC, Apostolicum, Ząbki 2007). Ukazuje ono zarówno geografie papieskich spotkań z Polakami w świecie, jak i wielość tematów podejmowanych w przemówieniach Jana Pawła II.

¹⁴ Zob. J a n P a w e ł I I, *Wielka modlitwa za Polonię amerykańską* (Homilia podczas Mszy św. dla wspólnoty polskiej przy kościele Pięciu Świętych Męczenników, Chicago, 5 X 1979), w: tenże: *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 2, Pallottinum, Poznań 1992, s. 310; t e n ż e, *Przemówienie Ojca Świętego do Polaków we Francji* (Paryż, 31 V 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 1, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 683-685; t e n ż e, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej emigracji* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami, Londyn, 30 V 1982), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 5 (1982), cz. 1, Pallottinum, Poznań 1993, s. 841-845.

W Stanach Zjednoczonych przemówienie ukazujące dzieje Polonii amerykańskiej Jan Paweł II wygłosił podczas pielgrzymki do tego kraju w roku 1987. Zob. G i o v a n n i P a o l o I I, *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana meglio riuscirete a servire la vostra patria attuale*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 10 (1987), cz. 3, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1988, s. 643-653.

Papieża był niezwykle doniosły. Podobnie jak Polacy w Ojczyźnie, również i środowiska polonijne mogły mieć poczucie, że Papież mówi „za nas i o nas”. Dla emigrantów spotkanie z Papieżem Polakiem podczas jego pielgrzymek do krajów, w których zamieszkiwali, było swoistym wynagrodzeniem za wiele lat trudu życia z dala od Ojczyzny, a nieraz również za wiele upokorzeń związanych z życiem na emigracji.

Szczególnym momentem afirmacji polskiej emigracji oraz manifestacją jedności polskiej kultury narodowej było papieskie spotkanie z Polakami w Paryżu 31 maja 1980 roku¹⁵. Z pewnością nie było dziełem przypadku, że w Paryżu, mieście Wielkiej Emigracji w wieku dziewiętnastym, które do dziś jest ważnym ośrodkiem kształtowania się kulturowej świadomości Polaków (to przecież tu tworzyli Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Chopin, tu działało wielu innych koryfeuszy polskiej kultury, a o każdym z nich można powiedzieć, że „my wszyscy z niego”...), Jan Paweł II przedstawił panoramę dziejów polskiej emigracji. Mówił zarówno o emigracji związanej z zaborami i zrywami powstańczymi w dziewiętnastym stuleciu, o emigracji, która była efektem wybuchu, a następnie niesprawiedliwego rozstrzygnięcia drugiej wojny światowej, jak również o trwającej przez dziesięciolecia emigracji zarobkowej, ekonomicznej do Francji, Belgii, Westfalii i wielu innych miejsc w Europie aż po Stany Zjednoczone i Kanadę za oceanem Atlantyckim.

Kiedy dziś czyta się tekst tamtego papieskiego przemówienia, może nieco zaskakiwać – zwłaszcza młodego czytelnika – patos, z jakim kilkakrotnie zwracał się Jan Paweł II do swoich słuchaczy. Ale dla nich ten wysoki ton był wówczas całkowicie zrozumiały. Co więcej, gdy Papież mówił, że myśl i praca emigracji stanowiła „przecenny” – jak się po norwidowsku wyraził – „wkład w wiarę, kulturę, w rozwój człowieka, Polski”¹⁶, mówił nie tylko do Polaków zamieszkałych we Francji i w innych krajach zachodniej Europy, którzy wówczas przybyli do Paryża na spotkanie z nim. Mówił także do nas, Polaków mieszkających w PRL-u, abyśmy nie zapominali nie tylko o emigracji, ale o jedności polskiej kultury niezależnie od tego, gdzie ona była lub jest tworzona. Mówił także do ówczesnych komunistycznych władców Polski, pokazując, że prawdziwa suwerenność narodu ma swoje źródło w kulturze, a nie w polityce oraz że w dłuższej perspektywie tej kulturowej żywotności narodu nie można okroić ani ocenzurować.

Zestawmy przywołane tu przemówienie Papieża do Polaków z wygłoszoną dwa dni później jego wielką mową w paryskiej siedzibie UNESCO. Jednym z głównych tematów tego wystąpienia była suwerenność narodu

¹⁵ Zob. J a n P a w e ł I I, *Do wspólnoty polskiej w Paryżu* (Przemówienie Ojca Świętego do Polaków we Francji, Paryż, 31 V 1980), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. 1, s. 683-686.

¹⁶ Tamże, s. 684.

przez kulturę. Poruszając tę kwestię, Ojciec Święty powołał się na świadectwo własnego narodu: „Jestem synem Narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która się okazała w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”¹⁷.

W wygłoszonym dwa lata później, w roku 1982, przemówieniu do Polaków mieszkających w Anglii Jan Paweł II jeszcze bardziej podkreślił jedność narodu, trwającą niezależnie od miejsca zamieszkania: „Nie można o was myśleć, wychodząc od pojęcia «emigracja»; trzeba myśleć, wychodząc od rzeczywistości «ojczyzna». [...] Wy, którzy stworzyliście dzisiejszą «Polonię angielską», jesteście dla mnie nie przede wszystkim emigracją, ale przede wszystkim żywą częścią Polski, która nawet wyrwana z ojczystej gleby, nie przestaje być sobą”¹⁸.

Czytając te papieskie słowa, należy pamiętać, że zarówno podczas drugiej wojny światowej, jak i po jej zakończeniu Anglia stanowiła szczególnie ważny ośrodek polskiego życia narodowego. Do roku 1990 Londyn był siedzibą polskiego rządu na emigracji, kontynuującego tradycję i polityczny ethos Drugiej Rzeczypospolitej.

Jedność Polaków żyjących w kraju i na emigracji wyrażał Jan Paweł II w inny jeszcze sposób. Po wybuchu w Polsce „solidarnościowego zrywu sumień”, a zwłaszcza po delegalizacji Solidarności przez władze państwowe, Papież często korzystał z okazji, aby w różnych miejscach świata mówić o tym ogólnonarodowym ruchu. Od początku istnienia Solidarności uważał, że jej społeczno-moralne przesłanie ma charakter uniwersalny, stąd niejako czynił środowiska polonijne współodpowiedzialnymi za podtrzymywanie Solidarności w Polsce i za szerzenie jej ethosu w świecie. Do Polaków w Detroit w roku 1987 powiedział: „Tam właśnie, na Wybrzeżu, słowo solidarność zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego odwieczną treść. [...] Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady: wszyscy przeciw wszystkim, ale tylko wedle zasady: wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich”¹⁹.

Uogólniając nieco znaczenie, jakie miała postać Jana Pawła II dla polskiej emigracji do roku 1989, można stwierdzić, iż obok tego, że Papież starał się umacniać wiarę katolicką oraz narodową tożsamość Polaków rozproszo-

¹⁷ T e n ż e, *W imię przyszłości kultury* (Przemówienie w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 VI 1980), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 5.

¹⁸ T e n ż e, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej emigracji*, s. 841n.

¹⁹ T e n ż e, „Solidarność – w nowy sposób wypowiedziana na polskim Wybrzeżu”, w: *Papież Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979-2003*, s. 278.

nych w świecie, stał się niejako spoiwem scalającym dwa wielkie skrzydła życia narodowego Polaków: tego, które w trudnych, bo PRL-owskich warunkach toczyło się w kraju, jak i tego, które – również w niełatwych warunkach – znajdowało dla siebie ujście na emigracji.

WOBEC NOWYCH WYZWAŃ

Obserwatorzy pontyfikatu Jana Pawła II zgadzają się, że przyczynił się on do upadku realnego socjalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej²⁰. Przemiany te miały znaczący wpływ na zjawisko polskiej emigracji w świecie. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, możemy powiedzieć, że Jan Paweł II swoimi pielgrzymkami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia doprowadził do swoistej kulminacji pewnej epoki w dziejach polskiej emigracji, a równocześnie – sam chyba do końca o tym nie wiedząc – epokę tę zamykał. Po roku 1989 ustała (przynajmniej na jakiś czas) fala polskiej emigracji o charakterze ideowo-politycznym. Nie ma już dziś powodów, aby Polskę opuszczali dysydenci, ludzie walczący o niepodległość Ojczyzny, ludzie, którym odbierano wolność słowa czy szerzej – wolność tworzenia. Nie zdarza się też dziś, że ktoś nie może wrócić do Ojczyzny z powodu czekających go w niej represji politycznych.

Po upadku komunizmu oraz przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej polityczny aspekt polskiej emigracji uległ przedawnieniu, czego symbolicznym przejawem jest to, że od roku 1990 nie istnieje już rząd polski na uchodźstwie. Aktualny pozostał ekonomiczny aspekt emigracji Polaków. W nowej sytuacji problemem szczególnie ważnym stała się kwestia zachowania wiary i własnej tożsamości narodowej przez Polaków, zwłaszcza młodych, żyjących – obecnie częściej czasowo niż na stałe – w coraz bardziej pluralistycznych społeczeństwach. Często zadawane jest pytanie o żywotność polskiego katolicyzmu, o to, czy polscy katolicy żyjący na przykład w krajach Unii Europejskiej są zdolni do dawania świadectwa wiary w Chrystusa i respektowania wynikających z tej wiary wartości.

Po roku 1989 roku nasiliły się kontakty Jana Pawła II ze środowiskami polonijnymi żyjącymi na rozległych terenach dawnego Związku Radzieckiego.

²⁰ Wpływ nauczania i postawy Jana Pawła II na przemiany polityczne w świecie był znacznie szerszy. Papież nie tylko przyczynił się do przemian w bloku państw realnego socjalizmu w Europie, ale oddziaływał również na dyktatury w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej i Azji. Przyznaje to na przykład Samuel Huntington w książce *Trzecia fala demokratyzacji* (tłum. A. Dziurdzik, PWN, Warszawa 1995), w której przemiany prodemokratyczne we wspomnianych rejonach świata (określając je właśnie mianem trzeciej fali demokratyzacji) wiąże on m.in. z nauczaniem i działalnością Jana Pawła II.

Podróże apostolskie do takich krajów, jak Litwa, Łotwa, Estonia, Ukraina, Kazachstan czy Armenia stworzyły okazję do choćby krótkich spotkań z tamtejszą Polonią. Stanowiło to istotne dopełnienie kontaktów Jana Pawła II z Polakami żyjącymi w świecie, niejako znak jedności wszystkich Polaków żyjących w kraju i poza jego granicami. Papież dał temu wyraz podczas bezprecedensowego spotkania w Rzymie Polaków z kraju oraz z dawnego Związku Radzieckiego i z innych krajów postkomunistycznych, kiedy mówił: „Jest to spotkanie wyjątkowe, gdyż jest wynikiem nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, Europa i cały świat. Jest to spotkanie szczególne, bo został nawiązany pierwszy oficjalny kontakt z Polonią i Polakami całego świata”²¹.

Jan Paweł II, przyczyniając się do obalenia komunizmu, niejako zamknął pewną epokę w dziejach polskiej emigracji. Przyczyniając się do stworzenia Polski demokratycznej z gospodarką rynkową oraz do włączenia się Polski w strukturę jednoczącej się Europy – w której sformułowanie „z dalekiego kraju” zwolna staje się nieaktualne – otworzył zarazem nowy rozdział w dziejach polskiej emigracji (czy też – obecnie – raczej nieustannej migracji Polaków), która ma już całkiem inny charakter niż w roku 1978, gdy rozpoczął się pontyfikat Papieża Polaka.

²¹ J a n P a w e ł I I, *Jesteśmy jedną wspólnotą odpowiedzialną za Polskę* (Przemówienie podczas audiencji dla uczestników rzymskiego spotkania „Kraj – Emigracja”, Watykan, 29 X 1990), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 11(1990) nr 10-11, s. 1.